Nr. 36. Niedziela 6 Maja 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prennmerata przyjmuje się tylko od 1. i 15. każmdeg miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Jana.
Poniedziałek Domicelli p.
Wtorek. Stanisława bisk. męcz.
Środa. Grzegorza N.
Czwartek. Izydora oracza. Cyryna.
Piątek: Beatryksy p.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głuszce.

Wschód Słońca o 4 godz. 43 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 13 minut.
Długość dnia 14. godz. 29 minut.
Barometr wznosi się.

GŁOSY PRASY.

Otwieramy dziś pod powyższym tytułem nową rubrykę w naszem piśmie. W rubryce tej będziemy notowali głosy naszej prasy w kwestjach najważniejszych, a w pierwszym rzędzie oczywiście głosy tych naszych dzienników, które wychodzą w Galicji i w Poznańskiem. Te nie podlegają bowiem cenzurze i mogą do pewnego stopnia otwarcie wypowiadać swoje zdanie. Prasa zaś warszawska, skrępowana cenzurą, najczęściej nie zabiera wcale głosu lub ogranicza się jedynie do kronikarskiego notowania faktów. Z niej więc rzadko kiedy uda się nam wydobyć coś takiego, co wynosząc się po nad poziom zwykłej reporterki, programowe i zasadnicze mieć może znaczenie.

Czytelnikom naszym — żywimy to przekonanie — rubryka ta mocno się zapewne spodoba. A to głównie z tego względu, że zamiast ciągle patrzeć przez szkła jednego tylko organu na wypadki społeczne i polityczne, i widzieć je zawsze jednem tylko oświetlone światłem, będą odtąd mieli w tej rubryce szkła rozmaite i przeto będą mogli wyrabiać sobie lepszy sąd o tych wypadkach. Będzie więc to dla nich pewnego rodzaju nieustannem ćwiczeniem się w sztuce krytykowania i przedmiotowego oceniania zjawisk politycznych i społecznych.

Dla naszej zaś prasy rubryka ta będzie pewnego rodzaju bodźcem do skrzętniejszego i sumienniejszego traktowania redakcyjnej sprawy. Wszak doszliśmy już niestety dzisiaj do tego, że nasze dzienniki, a jeżeli nie wszystkie, to niektóre, nie zadają sobie wcale nawet trudu do formułowania własnego zdania o kwestjach pierwszorzędnej nawet wagi. Przejrzyjmy ich szpalty poświęcone polityce, a przekonamy się, że od początku do końca są one wypełnione przekładami z niemieckich lub rosyjskich dzienników, z zacytowaniem lub bez zacytowania źródła. Stały szablon ich artykułów jest mniej więcej taki. Na początku czytamy te słowa: — „*Nowa Presse* (albo *Nowoje Wremia*, albo *Fremdenblatt*, albo *Pester Lloyd* i t. d.) pisze dzisiaj co następuje“. Po tych słowach idzie najczęściej liche tłumaczenie tego zagranicznego artykułu, zaopatrzone gdzie niegdzie jakimś wykrzyknikiem lub znakiem zapytania w nawiasie; w końcu zaś, po dokonanym przekładzie, jako na wety dostarcza bezmyślna redakcja swoim czytelnikom w postaci cukierka frazes najpospoliciej taki: „Nam się zdaje, że ta nędzna pisanina komentarza nie potrzebuje“. I czytelnik brać musi za dobrą monetę to, co najczęściej jest prostym wybiegiem, aby uniknąć komentarza, na który redakcja zdobyć się nie mogła.

Tak postępują jeszcze sumienne redakcje. Mniej sumienne idą dalej... w lekceważeniu swojego obowiązku i swych czytelników. Bez żadnej żenady tłumaczą od początku do końca artykuł któregokolwiek dziennika zagranicznego, napisany wśród innego społeczeństwa, dla innych czytelników i pod osłoną innego sztandaru, — i podają go za wyrób swej własnej kuchni. Tym to sposobem powstają takie perły polityczne jak np. ta, którą wyłowiliśmy wczoraj w politycznie mętnej wodzie *Dziennika Polskiego*...

Żywimy więc mniemanie, że nasza nowa rubryka podwójną przyniesie korzyść. Czytelnikom naszym dostarczy jasnego ob[…]zu wszystkich naszych stronnictw, a będąc dla prasy żywą kontrolą, zmusi ją do sumienniejszego przestrzegania ciążącego na niej obowiązku.

Na porządku dziennym w prasie naszej stoi sprawa nominacji dr. Euzebiusza Czerkawskiego szefem sekcyjnym w ministerstwie oświaty. Nominacja ta nie jest jeszcze faktem, lecz dopiero pogłoską. Owóż *Nowa Reforma* wita ją radośnie.

„Jeżeli gdzie — powiada ona — to w ministerstwie oświaty zakorzeniona była zawsze i trwała dotąd niechęć i uprzedzenie przeciw Galicji i przeciw naszej Radzie szkolnej, co w połączeniu z nieznajomością naszych stosunków wydawało najgorsze skutki. Konieczność zamianowania Polaka na jakieś wyższe stanowisko w tem ministerstwie, zdawna i silnie była odczutą w kraju. Poseł Czerkawski wniesie do ministerstwa znajomość gruntowną naszych spraw szkolnych i potrzeb kraju pod względem oświaty, a nie wątpimy, że temiż samemi zasadami autonomicznemi, których bronił zawsze w Sejmie, kierować się będzie na ważnem stanowisku szefa sekcji“.

I kończy to pismo swój wywód nadzieją, że wszystkie stronnictwa w kraju przyjmą tę nominację z prawdziwem zadowolnieniem. Zapomniała snać jednak, że istnieje stronnictwo Ul. Różanej, które z tej nominacji nie będzie zapewne czuło się zadowolnionem. Dzisiejszy bowiem *Czas* ani słówkiem o tem nie wspomina. Jest on tak zajęty wyborem Stanisława hr. Tarnowskiego na sekretarza Akademji, że cały numer poświęca kronice wypadków politycznych i potocznych. Za to *Gazeta Krakowska* bije w wielki dzwon i woła „Nareszcie... nareszcie!“ — tak jak gdyby odrazu wszystkie jej pragnienia zostały spełnione. Szczęśliwi skromni na duchu i wstrzemięźliwi w żądaniach, bo ich niezawodnie będzie królestwo... w przedpokoju.

„Nareszcie... nareszcie, choć jedna korzyść spływa na nas, z zawotowania noweli szkolnej w austrjackiej Radzie państwa: nasz deputowany, profesor Dr. Czerkawski Euzebiusz został mianowany szefem sekcji w c. k. ministerstwie oświaty i wyznań. Witamy z radością tę nominację znamienitego w każdym wypadku polityka i pedagoga naszego, i życzymy mu z serca wszelkiego powodzenia na tej nowej rządowej drodze“.

„Aby go po prostu usunąć z pola parlamentarnego, na którem niespożyte zjednał sobie zasługi gruntowną a uniwersalną prawie znajomością spraw, niezłomną energią, nieposzlakowaną prawością, tudzież podziwienia godnym taktem wśród najdrażliwszych dyskusyj parlamentarnych. Gruchotał przeciwników a nigdy nie obraził. Pewnego razu szło o nieuchronne odmówienie pewnym żądaniom południowych Słowian przedlitawskich — centraliści oddali referat dr. Czerkawskiemu, aby odjum tej odmowy zwalić z siebie a właśnie na delegację naszą. P. Czerkawski tak się jednak sprawił, że

4)

W IMIĘ ZASAD.

NOWELA

SEWERA.

(Ciąg dalszy.)

Zadzwoniono, nadszedł z biletami Władysław, bracia uściskali się serdecznie — wujciowi roiły się koncepta — maszyna świsnęła przeciągle, pociąg ruszył — pojechali.

Kazimierz wrócił do miasta. Idąc przez planty, rozważał:

— Gdyby Władysław nie był szlachcicem polskim, gdyby miał energię Anglika, wytrwałość Niemca i spryt Francuza do robienia pieniędzy z niczego — niechby się żenił, jakby chciał i z kimby chciał. Lecz niestety, jest on tylko polskim szlachcicem. Natura słaba, sentymentalizmu w nim tyle, żeby mógł nim obdzielić trzy stare panny; — o wytrwałości nie ma mowy, za to fantazji za wiele. Zapala się jak iskra, chłodnieje jak żelazo — deklamuje. I cóż dziwnego, że go opanowały szlachcianki, rade podreperować się jego majątkiem! Poznawszy słabe strony młodzieńca, deklamowały razem z nim. I nareszcie zabawiły się w szlachetność i bezinteresowność, ostrzegając go, że posagu nie dostanie, albowiem sam mógłby się o tem dowiedzieć w dwudziestu cztery godzin. Naiwny chłopak dał się na tak zwykłą wędkę złapać. Ratujmy go! Co ja jednak będę robił z dwiema szlachcianek cały tydzień?!

Wstąpił do księgarni, zakupując do czytania na wsi traktaty z socjologji i ekonomji politycznej.

Zabawił w Krakowie dzień cały, — zwiedził Wawel, Bibliotekę Jagiellońską, muzea; wieczorem był w teatrze, noc przespał spokojnie — i o jedenastej przed południem, żegnając Kraków, patrzał z okien wagonu na wieże Wawelu, kopiec Kościuszki i wąską smugę Wisły.

Na pierwszej stacji w Bierżanowie dostał za towarzysza czerstwego, uśmiechniętego staruszka, którego widocznie milczenie dręczyło; szukał sposobności do rozpoczęcia gawędki i znalazł ją. Zapomniał zapałek — Kazimierz pospieszył mu podać swoje pudełko.

— Z kądże pan dobrodziej? — pytał zapalając cygaro.

— Z Łęczyckiego, — odparł Kazimierz.

— Aż z Łęczyckiego, — to u nas rarytas — bo wy tam z za Kordonu wolicie uciekać przez Berlin do Paryża, niż zwiedzić nasz stary Kraków, zajrzeć do Lwowa, przejechać się po Podolu. Już to za wschodem nie tęsknicie.

— Rzeczywiście nie tęsknimy — poświadczył młody człowiek z przyciskiem.

— I macie rację. A daleko — jeśli wolno?

— Do Zalesia w Jasielskiem. Podobno miła od Jasła.

Staruszek się uśmiechnął.

— No teraz to się nie dziwię pańskiej podróży po szlakach galicyjskich.

— Dlaczego?

— Wszak mam przyjemność mówić z panem Jaworskim?

— Tak jest, — podchwycił Kazimierz mocno zadziwiony.

— Jestem Tomaszewski — odparł staruszek wyciągając rękę.

Uścisnęli się. Przedstawienie się atoli staruszka nie rozjaśniło Kazimierzowi zagadki: zkąd mógł go znać.

— Intryguję pana, prawda — zapytał, uśmiechając się.

— Istotnie — odpowiedział.

— A więc powiem panu wszystko. Sąsiadka nasza tylko co wróciła z Krynicy — i opowiadała nam, że młody i przystojny obywatel z Łęczyckiego ożenił się z Zosię, moją wielką faworytkę. Pan jesteś z Łęczyckiego i jedziesz do Zalesia; nie potrzeba więc było wielkiej domyślności. Cieszę się, serdecznie się cieszę i razem winszuję. Jesteś pan szlachetnym.

owszem jeszcze większy szacunek sobie i delegacji naszej zjednał u tych Słowian".

I tak dalej w tym tonie unosi się w zachwytach *Gazeta Krakowska*. Za to o wiele wstrzemięźliwsza jest *Gazeta Narodowa* w swej radości, bo jakkolwiek przyznaje wielką wagę tej nominacji i posadzie szefa sekcyjnego przypisuje godność pierwszą po ministrze, notuje jednak, że już gabinety centralistyczne ofiarowywały tę samą posadę p. Czerkawskiemu. Robiły to one — powiada ona —

Dziennik Polski podobnie jak i *Gazeta Lwowska* nie umieją nic powiedzieć o nominacji pana Czerkawskiego. Pierwszy więc dalej prawi o tem, co powinni Polacy robić dla Austrji, bo uważa, że dotąd zrobili za mało; oblicza kiedy Austrja ma wypowiedzieć wojnę Rosji i po głębokiej refleksji, świadczącej o sumiennych tego pisma studjach politycznych, dochodzi do wniosku, że Austrja najlepiej zrobi, jeżeli wypowie wojnę wtedy dopiero, „kiedy się zorganizuje, bo przedtem wojna może być zgubną". *Gazeta* zaś, poradziwszy wczoraj Francuzom jak mają się pozbyć Rzeczypospolitej, a przedwczoraj Indjanom, jak mają się urządzić u siebie w domu nad brzegami Gangesu, dzisiaj daje perorę centralistom. Pocztiwe to pismo zapewne mniema, że Francuzi, Indjanie i centraliści czytują jego elukubracje. Przecież oni do strawniejszych są przyzwyczajeni pokarmów!

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. W lipcu odbędzie się w Osieku ślub p. Tadeusza Bobrzyńskiego, brata profesora uniwer. jagiel., a urzędnika w namiestnictwie, z panną Marją Kochanowską, bratanicą marszałka krajowego Bukowiny.

— Pan Jan Dobrzański, redaktor *Gaz. Na*i dyrektor teatru, skaleczył się bardzo boleśnie w prawą dłoń. Rana jest tak głęboka, że mięśnie ściągające wskazującego i środkowego palca są niemal całkiem przecięte. Znakomity ten publicysta nie będzie mógł przez kilka miesięcy wziąć pióra do ręki.

— P. Michał Bałucki dopiero wczoraj przyjechał — i dopiero wczoraj witało go na dworcu grono przyjaciół i wielbicieli jego talentu. Dzienniki lwowskie wieczorne powtórzyły nasze wczorajsze doniesienie o przyjeździe autora „Domu otwartego", jakkolwiek miały cały dzień czasu do przekonania się, czy rzeczywiście sympatyczny ten pisarz jest już naszym gościem.

Galop myśliwski przy prześlicznej pogodzie odbył się wczoraj świetnie, jakkolwiek mniej osób wzięło w nim tym razem udział z powodu, że odbywające się równocześnie ćwiczenia artylerji, niektórym członkom galopu kazały udać się na pole manewrów. Na placu św. Jura o godz. pół do drugiej stanęli do apelu następujący panowie; br. Heydel, hr. Cetner, por. Feigel, Paweł ks. Sapieha, Adam Fedorowicz, kap. br. Appel, por. Komarnicki, hr J. Baworowski, M. hr. Baworowski, J. hr. Gołuchowski, rot. Rafałowski. p Micewski, por. Pogłodowski, por. Caryna, por. Willerstorf, por. Gros i por. br. Enis.

Oprócz tego przybyło na plac mnóstwo publiczności pieszej i w powozach, a mianowicie widzieliśmy powozy: hrabiny namiestnikowej, księżnej Taxis, hr. Fredrowej, hr. W. Borkowskiej, hr. M. Borkowskiej, hr. P. Łosiowej. hr Jul. Dzieduszyckiego, hr. T. Dzieduszyckiej, br. jen. Willitza, p. Kiselki, p. Alsnera i mnóstwo innych.

Całe to towarzystwo konne i powozowe ruszyło z placu św. Jura na pole Janowskie i tam jeźdźcy rozpoczęli galop tem, że naprzód przejechali w koło całe pole, wziąwszy dzielnie kilka przygotowanych przeszkód, a mianowicie 2 płoty, jeden rów, parkan i mur. Poczem kawalkata cała udała się do Białohorskiego lasu, za hr. Cetnerem, który był tym razem w roli jelenia, i za por. Feiglem i Pawłem ks. Sapiehą, którzy sprawowali rolę goniących. Po długiej, niemal pięć kwadransów trwającej wędrówce po lesie, jeźdźcy wrócili znowu na pole Janowskie i na zakończenie wyprawy jeszcze raz przejechali pole w około, wziąwszy po kolei przeszkody.

Następny galop odbędzie się we wtorek, a z zajęcia, jakie ta dzielna i zdrowa zabawa budzi w całej publiczności, przypuszczać wypada, że we wtorkowej wyprawie, jeżeli pogoda sprzyjać będzie, zgromadzi się jeszcze większe grono i uczestników i widzów.

Habilitacja. Wczoraj o godz. 11 z rana w uniwersytecie tutejszym miał wykład habilitacyjny z literatury niemieckiej Dr. Maksymiljan Kawczyński. Treścią wykładu były utwory epickie Goethego głównie zaś „Herman i Dorotea" oraz „Reinecke lis" Na wykładzie, oprócz słuchaczów uniwersytetu, których się około trzydziestu zebrało, było jeszcze kilku profesorów.

Proszeni jesteśmy o zwrócenie uwagi osób miłosiernych na ubogą rodzinę p. Franciszka Pirackiego, mieszkającą przy ulicy Rury pod l. 26. Ojciec bez posady, dzieci małoletnich czworo. Uprasza się więc o wynalezienie dla ojca posady portjera, dozorcy, magazyniera lub pisarza.

Amatorskie przedstawienie. Na dochód budowy sali Tow. gimnastycznego „Sokół" odbyło się wczoraj w sali Kasyna mieszczańskiego przedstawienie, składające się z trzech komedyjek jednoaktowych. Publiczność nasza dziwnie apatyczna nie zebrała się tak, jakby tego wymagał cel przedstawienia. Amatorowie grali bardzo gładko, na odszczególnienie jednak zasługuje bardzo dobrze odegrana rola Helenki w „Niebezpiecznym człowieku" przez pannę Ły. i rola ekonoma przez p. Łusz. W nieustającym zaś śmiechu utrzymywał widzów p. P. odegrawszy z humorem i prawdziwym komizmem rolę kaprala w „Chrapaniu z rozkazu". W antraktach przygrywała muz. „Harmonji".

Lwowski chór męski urządza koncert w sali domu narodnego, w którego program wchodzą utwory: dr. W Bogdańskiego polonez *Stary hulaka;* J. Galla tercet na głosy damskie: Fr. Dopplera modlitwa derwisza z opery „Wanda"; Mendelsohna *Pieśń ludowa*; Liszta-Schuberta *Król Olch* i R. Schumana *Przekleństwo barda*. Produkcja odbędzie się przy udziale pp. E. Kaczkowskiego i M. Tyberga, oraz członków nowozawiązanego chóru mięszanego. Początek o godz. 7 wieczorem.

Komitet obchodu rocznicy konstytucji 3. maja, składa za naszem pośrednictwem podziękowanie: Wydziałowi kasyna miejskiego za bezpłatne użyczenie sali. Zarządowi lwow. chóru męskiego, WPni M. Praun, pannie W. Paltinger, pp. Wolfstalowi, Bandrowskiemu i Cetwińskiemu, tudzież wszystkim tym paniom i panom, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodu.

Walne zgromadzenie robotników stolarskich odbędzie się dzisiaj o godz. 2 po południu w sali „Gwiazdy" (ul. Franciszkańska l. 7). Zgromadzenie to ma na celu omówienie projektu statutu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy. Na to zgromadzenie zaprasza się wszystkich robotników z korporacji stolarskiej.

Wiec samoistnych rękodzielników i przemysłowców kraju odbędzie się dzisiaj o godz. 3 po południu w sali ratuszowej. Celem wiecu jest powzięcie uchwały w sprawie przeniesienia zarządów kolejowych do kraju, tudzież omówienia sprawy wyborów do Sejmu.

Bank ormiański jest instytucją, wypożyczającą pieniądze na zastaw rzeczy złotych i srebrnych. Ale ponieważ żywi przekonanie, że drogie metale nie podlegają wpływowi wilgoci, więc zastawione przedmioty chowa gdzieś w jakiejś piwnicy, po której ścianach muszą spływać strumienie wody. Przynoszono nam bowiem dzisiaj dla pokazania serwis srebrny i garnitur złoty, wykupione świeżo z tego banku. Garnitur był niegdyś w ślicznem pudełku aksamitnem, a serwis w sukiennem, powiada nam osoba, która przyszła do nas z tą skargą — a teraz popatrzcie panowie, co się z tego stało?" Odwinięto papier i pokazano nam jakąś zieloną, cuchnącą bryłę, pokrytą mchem, pokwitłą grzybami, powleczoną jakimś śluzem i wydającą tę znaną powszechnie nieprzyjemną woń wilgoci. Zaiste byliśmy oburzeni widokiem takiego nieposzanowania cudzej własności. A ponieważ bank ormiański jest instytucją humunitarną, więc nie przypuszczamy, aby tu działała zła wola. Sądzimy jednak, że dyrekcja tego zakładu, nie mając suchych piwnic czy też izb do przechowywania przedmiotów zastawionych, może przestrzegać publiczność przed oddawaniem ich w kosztownych pudełkach.

Na rzecz rodziny Aleksandra B. złożyli na nasze ręce: Wny Jg. Fried 1 zł., Wny Leopold K. 2 zł.

Zapiski policyjne. Złożono w policji kartę zastawniczą zakładu kredytowego i zastawniczego nr. 19.296, chustkę włóczkową czarną, i znaleziony w wozie tramwajowym kluczyk systemu wertheimowskiego. — Właściciel może sobie odebrać u Wiktorji Haluszewskiej pod l. 14 przy ulicy Torosiewicza, białego pudla, samca, z żółtą płatką na prawym boku.

Spadek po śp. Szujskim został już rozdany. Katedrę zmarłego w uniwersytecie objąć ma p.

Kazimierz, zarumieniony, usiłował się bronić.

— Cenię twoją skromność mówił dalej staruszek — lecz powtarzam, że musisz być, nie tylko zacnym, lecz i rozumnym młodzieńcem, a to dla tego, że sam będąc majętnym, nie szukasz posagów. To też wygrałeś wielki los, biorąc dzieweczkę z tak uczciwego domu.

— Pan dobrodziej zna dziedziczki Zalesia? — zapytał młody człowiek, chcąc odwrócić od siebie rozmowę.

— Czy je znam? A przecież matka Zosi to moja najbliższa przez lat dwadzieścia sąsiadka. Zosię nosiłem na rękach; ś. p. pan Karol, ojciec Zosi, był moim przyjacielem. Syna jego, Stasia, trzymałem do chrztu, Marynię, siostrę Zosi, przeszłego roku odwoziłem na pensję do Krakowa. Po śmierci żony, będzie temu lat trzy, sprzedałem majątek i przeniosłem się do dzieci w Wielickie. Mówię ci, że drugiej szlachetniejszej rodziny nie znajdziesz w Galicji.

Staruszek się ożywiał; Kazimierz poważniał i smutniał.

— Wygrałeś wielki los, — powtórzył, — robiąc tak szczęśliwy wybór, bo to nie posag daje szczęście a ze szczęściem majątek, ale osoba. Osobę należy szacować -- i oszacowawszy Zosię, mówię ci, że bierzesz miljon posagu.

Młody człowiek chciał wyjaśnić sytuację, lecz staruszek nie dał mu przyjść do słowa.

— Z panią Karolową — mówił z zapałem — tańczyłem na balach w Krakowie, gdy była jeszcze panną—a wierzaj mi, królowała zawsze ..

Bo też to była piękność! Od Karpatów do Wisły, od Krakowa po Rzeszów nie znalazłbyś piękniejszej. Co za słodycz. co za uśmiech. Zosia do niej podobna, ale już to nie to. Ładna jest, ale już to nie to. Zresztą co piękność znaczy przy przymiotach duszy ! A na tym punkcie matka z córką rywalizują: poświęcenie, gotowość do usług i ofiar: sam się przekonasz. I jakże miał w takich warunkach majątek się rozwijać, tem więcej, że pan Karol zostawił interesa? No, ale się przecież znalazł porządny człowiek, który w samą porę wchodzi do tej zacnej rodziny z kapitałami. — Staruszek po raz drugi wyciągnął rękę do Kazimierza. — Ponieważ my tu, prawie wszyscy obywatele Galicji Zachodnicj, znamy rodzinę pańskiej narzeczonej i wysoko ją cenimy — a zatem i pana witamy, jak brata — ja zaś specjalnie, jak syna. Masz pan nasz szacunek i sympatję.

Kolej świsnęła raz drugi, pociąg zwalniał — staruszek zaczął się zbierać i wygładać z wagonu.

— Jadę do Bochni, na termin, jako pełnomocnik mego zięcia. Należy przecie starać się, aby i na starość coś robić i być użytecznym, jeżeli nie krajowi, to rodzinie. Kochany pan pewno to wybornie rozumiesz.

— Bochnia, pięć minut — zawołał konduktor — otworzył drzwi wagonu; staruszek raz jeszcze uścisnął towarzysza i wyszedł.

Kazimierz patrzał za nim, póki nie znikł na skręcie, poczem drzwi zatrzasnął, nasunął brwi i siadł zły i chmurny.

Starzec mu połamał szyki. Znana i szanowana rodzina w całej Zachodniej Galicji! I jak tu zrywać bez żadnego, wyraźnego powodu!

— A to sentymentalny student z tego Władka! — zawołał zirytowany, zerwał się i zaczął chodzić jak lew w klatce. Pociąg ruszył i zmusił go do zajęcia miejsca.

Rachują na nasze kapitały, do wydobycia się z biedy, jedynie dla tego, aby znów mogły dogadzać próżności i idącej z nią w parze dewocji. Będą znowu rozrzucać pieniądze na protegowanie lenistwa ludu i podtrzymywanie w nim żebractwa.

Na stacji w Bogumiłowicach wsiadły do wagonu trzy panie. Jedna z nich, czterdziestoletnia, dwie o wiele młodsze. Z całego zachowania się, widać było, że należą do dobrego towarzystwa, są rozumne i dystyngowane. Kazimierz, rozdrażniony, nierad nowym przybyszkom, wsunął się w sam róg wagonu, podparł głowę na ręku i zaczął udawać że drzemie.

Z toku rozmowy poznał, że sąsiadki jego wracając z wód, spotkały się na stacji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Smolka, a sekretorjat Akademji p. Stanisław hr. Tarnowski. *Czas* donosi, że na poufnej naradzie, odbytej przed paru dniami hr. Tarnowski otrzymał największą liczbę głosów.

Adres do Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża) wystosowali Polacy, mieszkający w Genewie. Mamy właśnie przed sobą kopię tego adresu, wypowiadającego uznanie dla prac znakomitego jubilata. Adres zaś, którego całej osnowy podać nie możemy, kończy się słowami następującemi: „Już widzisz sam owoce swej ciężkiej pracy: te tysiące podpisów naszej młodzieży, te młode siły rwące się do życia, — to odradzająca się młoda Polska.“

Oby to było prawdą!

Balet polski p. Łukowicza daje obecnie przedstawienia w Odessie, w miejscowym teatrze Marjyskim. Na pierwszem przedstawieniu teatr był przepełniony, nie było ani jednego wolnego miejsca, a spekulanci wykupione wcześniej bilety sprzedawali po cenach trzy razy wyższych. Dzienniki odeskie nader przychylnie odzywają się o naszym balecie i chwalą szczególnie tańce polskie, oraz charakterystyczne, jak „taniec piratów“ i t. p., z artystek zaś i artystów pp. Krysińską, Kulikowską, Żabczyńskiego i Apoznańskiego. Scena tylko odeskiego teatru ma być za szczupłą i orkiestra wcale nie szczególną.

Wystawa inwentarza odbędzie się w Warszawie w czerwcu. Owoż, jak donoszą tameczne pisma, deklaracje na tę wystawę nadchodzą bardzo żwawo. Dotąd zadeklarowano już przeszło 100 rozmaitego rodzaju koni. Dział zaś bydła, owiec i drobiu będzie znacznie liczniej reprezentowany. Bogatsi właściciele dóbr i hodowcy budują już sobie osobne pawilony. Między innymi hr. Branicki wystawia osobne dwa pawilony, jeden dla koni, drugi dla psów. Spodziewają się, że zjazd szlachty z rozmaitych części kraju będzie olbrzymim podczas wystawy. Ze Lwowa wybiera się także sporo osób.

Miła alternatywa. Do *Gaz. Krakowskiej* donoszą z Żytomierza, że kilka dni temu jakiś młody człowiek najwyższy sobie dorożkę zwiedzał wszystkie prawie bez wyjątku *polskie domy* w tem mieście, a wysiadłszy, w przedpokoju, nie widząc się z gospodarzem lub z gospodynią domu, rozdawał służącym druki drukowane ćwiartki z poleceniem oddania ich właścicielom mieszkania. Były to rozmaite *socjalistyczne propagandy i rewolucyjne odezwy.*

Oczywiście, ostrożniejsi i rozważni natychmiast lecieli do dyrektora policji i składali mu te odezwy. Dyrektor nic nie mówiąc zapisywał ich w księgę. Inni, mniej ostrożni, nie odwołując się do policji, zaraz palili te druki. Ale ich adresa miał także dyrektor policji. Nad jednymi i nad drugimi rozciągnięto indagacje, protokoły, śledztwa i cały ten szereg piekielnych sieci, które znane są w carstwie jako komisje śledcze. Wszyscy są uznani ze skompromitowanych i podejrzanych, tak ci, którzy składali odezwy w policji, jak i ci, co je palili. Miła tedy alternatywa! Cóż bowiem ci ludzie mieli robić? Czy może rozdawać te odezwy swoim znajomym?

Z galerji zacnych ludzi. *Kurjer Warszawski* opisał niedawno jakąś przekupkę, panią Jacentową Wyżerkową, która w ciągu długiego swego żywota, wszystkie zarobione grosze obracała na wychowanie biednych sierot. I w ten sposób kilkadziesiąt dzieci wyrwała z paszczy kryminału i wychowała na ludzi. Obecnie ten sam dziennik opisuje niejakiego pana Walentego, 70-letniego staruszka, który tak samo wszystkie swe dochody obraca na wychowanie chłopców, zbieranych z ulicy. „Pan Walenty — pisze *Kurjer Warsz.* — ponieważ sam z zawodu jest szewcem, przeto rzemiosło swoje stawia na czele wszystkich innych, albowiem zdaniem jego:

— Możesz i worek założyć na siebie, ale but mosterdzieju to grunt!

Szorstki w obejściu, burczymucha nawet, w rzeczywistości, posiada słabe serce, a zawsze celibator, na wzór Wyżerkowej wyszukuje sieroty, którym przychodzi z pomocą i kieruje chłopaków na wybornych członków społeczeństwa. Wybiera zaś samych chłopców, o dziewczętach ani słyszeć nie chce. Poczciwy pan Walenty swoich pupilów obdarza jednem tylko rzemiosłem, a mianowicie szewctwem.

Na tym punkcie jest dziwakiem i za nic w świecie nie chce słyszeć, aby wychowanek został krawcem, ślusarzem lub stolarzem.

— Musi być szewcem, albo... doktorem.

Dla pana Walentego jeden doktor jest wyższym człowiekiem — medycyna tylko może się równać ze sztuką robienia butów... To też gdy zauważy w którym z wychowanków chęć do nauki, gotów jest posyłać go do szkół, aby został owym doktorem.

Przypatrzmy się jednak owocom poczciwej działalności pana Walentego.

Od roku 1847 zajmuje się on wyszukiwaniem łobuzów i uliczników, a jak nas objaśnił jeden z wychowańców zacnego szewca, wychował on 35 istotnych sierot, z których społeczeństwo mogłoby mieć istnych wisielców, a dziś ma pożytecznych obywateli. Przedewszystkiem znajduje się w tej liczbie 6-ciu lekarzy, a mianowicie czterech na prowincji, jeden w Cesarstwie, jeden wreszcie w Warszawie, któremu właśnie zawdzięczamy niniejsze szczegóły. Reszta zaś wychowańców są szewcami, z których połowa posiada własne warstaty, druga zaś połowa jako czeladź zarabia na kawałek chleba...

Ci, którzy są lekarzami, szkoły gimnazjalne i uniwersytet przebyli jedynie dzięki pomocy pana Walentego, co to od ust, jak to powiadają, sobie odejmował, byleby wychowańcy jego wyszli na ludzi.

— Uszy do góry! — powtarzał każdemu z nich zacny opiekun i dobrodziej, liczący dziś około siedmdziesiąt lat wieku.

Bogdajby tacy ludzie na kamieniach nam się rodzili!

Jako następcę Juljusza Sandeau w Akademji, wskazują Alfonsa Daudet'a. Sam Sandeau niejednokrotnie napomykał o tak słusznym i właściwym wyborze.

Massenet otrzymał pono od króla bawarskiego propozycję zajęcia w Monachjum stanowiska, zajmowanego do ostatnich czasów przez Wagnera.

„Góry grzmiące“. Na górze Synaj znajduje się wzgórze zwane Gebel Nakus t. j. góra dzwoniąca, albo jak nazywają: grzmiąca. Wspinający się na ten stożek skalisty słyszą dźwięki podobne do tych, jakie wydaje krąg metalowy uderzany młotkiem drewnianym. Podróżnik niemiecki Seetzen opowiada, że zaledwie wspinać się zaczął na wzgórze, usłyszał pod nogami szum pochodzący widocznie z obsuwającego się ze stromej pochyłości piasku. Szum ten podobny był z początku do furczenia puszczonego bąka i rósł coraz bardziej, aż przeszedł w głośne grzmienie. Aby przekonać się, że dźwięki te były skutkiem obsuwającego się pod nogami piasku, Seetzen wdrapał się aż na sam szczyt wzgórza, poczem zsunął się na dół jak najszybciej. Piasek staczać się zaczął z hałasem, zdawało się, iż cała góra wstrząśniętą została do głębi. Zjawisko to objaśnia się tem, że piasek wzgórza leży na płaszczyźnie bardzo spadzistej. Równowaga jego więc bardzo słaba. Piasek jest gruboziarnisty i gorącem do pewnej głębokości wysuszony, co nadaje mu tem większą ruchliwość i dźwięczność. Jeżeli zatem pod naciskiem stopy utworzy się w piasku próżne miejsce, to cała leżąca powyżej, pozbawiona podpory warstwa piasku zacznie się powoli ruszać. Dzieje się tu coś podobnego jak przy staczaniu się z góry grudki śniegu, która wyrasta powoli w lawinę, całe lasy i okolice zasypującą. Kiedy Darwin w podróży swej naokoło świata przybył do Capiapo w północnem Chili, opowiadano mu o pobliskiej górze, zwanej przez mieszkańców „El-Bramador“ (krzykacz). Uczony przekonał się, że całe wzgórze pokryte było piaskiem, który szeleściał tylko wówczas, gdy się ktoś wspinał na nie i wzruszał piasek nogami. Ostatnio obserwowano to zjawisko w Afryce. Lenz podróżując w 1880 r. po pustyni w południowem Maroko, natrafił w okolicy zwanej Igidi na odsepy piaszczyste. Z odsepów tych rozlegał się osobliwy szelest, który przechodził następnie w głuche grzmienie, przejmujące trwogą wśród głuchej ciszy pustyni.

Ciekawy objaw. W Franfurcie nad Menem urodziło się dziecię, dziewczynka, której piersi wydzielały obficie mleko przez dni czternaście. Rzadki ten objaw ustał następnie i dziecko choduje się najwyborniej.

Niezwykłe zdarzenie. Wychodząca na Kaukazie gazeta *Terek* opisuje następujące sensacyjne zdarzenie. Mieszkańcy Nauruzowskiego aułu wzburzeni zostali — takiem oto odkryciem. Świtem wyszli oni z aułu dla odprowadzenia na miejsce wiecznego spoczynku jednego z mieszkańców wioski. Gdy już korowód pogrzebowy przybył na cmentarz, ktoś z obecnych zwrócił uwagę innych na to, że sąsiadująca z świeżo wykopaną mogiła, była rozkopana i rozrzucona. Zdziwiło to wszystkich nie mało. Zbadali rzecz dokładnie i przekonali się, że trup pochowanego tam dnia poprzedniego dziecka lat 3 do 4 znikł gdzieś bez śladu. Zdumieli się wszyscy i zapomnieli nawet o tem, że przyniesiono świeże zwłoki, które należy pochować. Poszli za śladem i ten zaprowadził ich do ustronnej chaty pewnego Kabardyńca, zajmującego się leczeniem chorych i znachora. Gdy weszli do chaty, oczom ich przedstawił się następujący widok. Chata składała się z dwu izb. W pierwszej siedział gospodarz z córką, mizerną i wyniszczoną, nad ogniskiem przytem wisiał kocioł, w którym się coś warzyło; druga izba była zamknięta. Niespodziewani goście objaśnili gospodarzowi powód swego przybycia. Gdy następnie oświadczyli mu, że go podejrzywają o porwanie trupa, odmówił stanowczo na razie. Nie dano mu jednak wiary; nie długo się namyślając, związali znachora, rozbili drzwi, prowadzące do komory i oto co zobaczyli. Na ścianie, na haku wisiała połowa trupa świeżo skradzionego dziecka, w kącie walało się na ziemi kilka czerepów dziecięcych — druga zaś połowa, jak się okazało, gotowała się w kotle.

Stary nie chciał dać żadnych wyjaśnień, rozpytano się więc córki i ta wypowiedziała wszystko. Opowiedziała, że ojciec jej od dłuższego już czasu odkopuje trupy świeżo pochowanych dzieci, a przyniosłszy je do domu, rozrębuje na dwie części i gotuje po kolei. Mięso zjada, tłuszcz zaś zbiera i używa do leczenia. Dziewczyna wyznała, że dawno już obrzydło jej postępowanie ojca, aż zmizerniała i wychudła — nic jednak mówić nie śmiała, ojciec bowiem zapowiedział jej, iż gdyby komu coś o tem powiedziała, ją samą ugotuje w kotle...

Oburzeni mieszkańcy czerkieskiego aułu chcieli natychmiast ukamienować wstrętnego trupojada i świętokradcę — rozważniejsi jednak wstrzymali gorętszych i winny oddany został w ręce sprawiedliwości.

Kółka rolnicze.

Instytucja ta, założona dopiero od roku w naszym kraju, dzięki nieopospolitej energji członków centralnego zarządu, rozwija się nadspodziewanie dobrze, tak pięknie, że — wyznajemy to otwarcie — zdumieliśmy się, czytając sprawozdanie, które nam centralny zarząd dzisiaj nadesłał. Przyzwyczajeni do tego, że na naszym gruncie nic się nie rozwija, że najlepsze ziarna, rzucone na nasze błoto, wyradzają się w potworne rośliny, byliśmy przekonani, że i Kółka rolnicze, które w Poznańskiem dorosły do takiego znaczenia, że stanowią potężny wał ochronny przed naporem germańskiej potęgi, albo się wcale u nas nie przyjmą, albo stworzą jakąś szkrofuliczną instytucję, utrzymywaną przy życiu bądź dzięki ofiarności kółka patrjotycznych jednostek, bądź też dzięki ambicji kilku nieuplasowanych jeszcze kandydatów na posady cało- i wiceprezesów.

Stało się jednak inaczej, stało się wbrew naszym przewidywaniom i stało się pięknie. A jak dalece pięknie, przekona nas o tem następujący wyciąg, który z sprawozdania centralnego zarządu robimy.

Przedewszystkiem więc notujemy, że dotąd zorganizowano już 36 Kółek rolniczych, a mianowicie:

W powiecie Bielskim, w Bulowicach członków 16. Przewodniczący ks. Klemens Jaworski; w Porębie wielkiej członków 17. Przewod. Jakób Borowczyk; w pow. Brzeskim, w Łętowicach członków 9. Przewod. Antoni Bąk; we Woli rogowskiej członków 9. Przewod. Tomasz Wilk; w pow. Brzozowskim, w Golcowej członków 26. Przewod. ks. Szczęsny Rudnicki; w pow. Buczackim, w Puznikach członków 54. Przewod. Jakób Koryzna; w pow. Chranowskim, w Kreszowicach członków 60. Przewod. Franciszek Krzyszkowski; w Luszowicach członków 16. Przewod. Jan Łysik; w pow. Czortkowskim, w Zwiniaczu członków 24. Przewod. ks. Mikołaj Hałuszyński; w pow. Doliniańskim w Rożniatowie członków 38. Przewod. Apolinary Hoppen; w powiecie Grodeckim, w Janowie członków 12. Przewod. ks. Leopold Wierzbicki; w pow. Husiatyńskim, w Kopczyńcach członków 75. Przewod. ks. Jan Kubaszek; w pow. Jarosławskim, w Szówsku członków 21. Przewod. Józef Maciołek; w pow. Limanowskim, w Krosnej członków 13. Przewod. Jan Stoch; w Mordarce członków 19. Przewod. Szymon Dutka; w Mszanie dolnej członków 42. Przewod. ks. Wincenty Jankowski; w pow. Lwowskim, w Barszczowicach członków 7. Przewod. Adolf Wróblewski; w Bilce szlacheckiej członk. 78. Przewod. Franciszek Borek; w Dawidowie członków 35. Przewod. Juliusz Terlikowski; w Hołosku wielkim członków 20. Przewod. Feliks Dunajewski; w Prusach członków 25. Przewod. Jan Drozd; w Sokolnikach członków 30. Przewod. Tomasz Sokołowski; w Zubrzy członków 16. Przewod. Antoni Maślanka; w pow. Mieleckim, w Zadusznikach człon-

ków 13. Przewod. Michał Berski; w pow. Myślenieckim, w Górnej wsi członków 10. Przewod. Jędrzej Sredniawski; w pow. Nadworzańskim, w Łanczynie członków 9. Przewod. ks. Cyryl Bukojemski; w pow. Nowotargskim, w Czarnym Dunajcu członków 24. Przewod. ks. Andrzej Leja; w pow. Podhajeckim, w Wiśniowczyku członków 23. Przewod. ks. Michał Zawistowski; w Ropczyckim we Wolicy Lugowej członków 20. Przewod. Jan Pondo; w pow. Sokalskim, w Bełzie członków 18. Przewod. ks. D. Semenetz; w pow. Tarnopolskim, w Poczapińcach członków 21. Przewod. Szymon Dunikowski: w Słupkach członków 17. Przewod. Teodor Kubów; w pow. Zaleszczyckim, w Tłustem członków 32. Przewod. Józef Świderski; w pow. Złoczowskim, w Złoczowie członków 25. Przewod. Edward Mutka; w pow. Żywieckim, w Rajczy członków 54. i w Ujsołach członków 105. w obydwu Kółkach przewod. ks. Andrzej Kulig.

Przygotowano zaś już wszystko w celu zawiązania następujących Kółek rolniczych:

W Józefówce przez Wgo Macieja Wszelaczyńskiego; w Hodowicach przez ks. prob. Padlewskiego i kierownika miejsc. szkoły; w Studziance przez naczel. gminy Józefa Chewierz; w Ciężkowicach przez dra Goldhabera; w Kawczynie przez ks. St. Gancarza; w Słocinie przez ks. Majchera; w Bełzcu przez Wgo Leona Wikarskiego; w Łękach przez p. Franciszka Kotasa; w Mrzygłodzie przez ks. Michała Lechowicza; w Ciścu przez p. Michała Worek i nauczyciela Józefa Milewskiego; w Olszanicy przez p. Ant. Baranek; w Myślenicach przez p. Edwarda Kleberta; w Brzeszczu przez p. Macieja Kołodziejczyka; w Nowym Targu przez dra Zawadzińskiego; w Maszkowicach przez naucz. Jakóba Gola; w Gorlicach przez ks. Edw. Dziubek; w Domaradzu przez ks. Szczęsnego Rudnickiego; w Balinie przez pana Józefa Jurkiewicza; w Połonnej wielkiej przez p. Józefa Mikulskiego; w Muninie przez p. Szymona Orynowicza; w Chłopicach przez p. Jana Stupnickiego; w Połonce przez p. Jędrzeja Nalepę; w Dobromilu przez p. H. Promińskiego; w Radomyślu przez p. Głuszkiewicza; w Ułaszkowcach przez p. Maksymiliana Bahry; w Kozowie przez p. Stanisława Newelicza; w Mystkowie przez Pawła Fydę. Razem w 27. miejscowościach.

Przeprowadzono lustrację wielu Kółek, w innych urządzano odczyty i w ogóle powzięto przekonanie, że włościanie mocno się Kółkami interesują i nie mają do nich zwykłej swej nieufności. Dla lepszego uorganizowania Kółek zarząd urządzi wkrótce narady powiatowe w następujących powiatach:

W powiecie Krakowskim, Chrzanowskim i Wielickim pod przewodnictwem JW. Alfreda Milieskiego; w pow. Bocheńskim pod przew. Przewielebnego ks. kanonika Wincentego Wąsikiewicza; w powiecie Brodzkim pod przewod. Wgo Oktawiana Sali; w pow. Brzeskim pod przewod. Przewieleb. ks. kanonika Jana Kitrysa; w pow. Brzozowskim pod przewod. Wgo Zdzisława Skrzyńskiego; w pow. Buczackim pod przewod. Wgo Artura Zaremby Cieleckiego; w pow. Czortkowskim pod przewod. Wgo Aleksandra Ruszczyńskiego; w pow. Dąbrowskim pod przewod. Wgo Leonarda Wiśniewskiego; w powiecie Doliniańskim pod przewod. Wgo Franciszka Słońskiego; w pow. Drohobyckim pod przewod. JW. hr. Stanisława Tarnowskiego; w pow. Grodeckim pod przewod. Wgo Jana Breuera; w pow. Jasielskim pod przewod. W. Stanisł. Kotarskiego; w pow. Łańcuckim pod przewod. Wgo Franc. Smidowicza; w pow. Mościskim pod przewod. Wgo Eugeniusza Beneszki; w pow. Przemyskim pod przewod. JOśw. księcia Adama Lubomirskiego; w pow. Przemyślańskim pod przewod. Wgo Aleksandra Wybranowskiego; w pow. Rzeszowskim pod przewod. Wgo Władysława Jędrzejewicza; w pow. Tarnopolskim pod przewod. Wgo Juliusza Korytowskiego; w pow. Złoczowskim pod przewod. JWgo hr. Aug. Łosia; w pow. Skałackim pod przewod. Wgo Jana Vivien i w pow. Lwowskim pod przewod. Prezesa Central. Zarządu.

Z Izby sądowej.

(Proces socjalistów).

(Ciąg dalszy.)

Wczoraj przed południem odbyła się część rozprawy przy drzwiach zamkniętych a to z powodu przesłuchania głównych oskarżonych: Tychowskiego, Sidorowicza, Kozakiewicza i Drabika w kierunku tego punktu oskarżenia, który mówi o poniżaniu przez podsądnych prawnego pojęcia własności.

Na zapytanie przewodniczącego oświadcza Tychowski. że się nie zgadza z dzisiejszem pojęciem własności, podczas gdy Sidorowicz, Kozakiewicz i Drabik zeznali, że jakkolwiek nie zgadzają się z zapatrywaniami, uświęconemi prawem, jednakowoż ich nie poniżają i nie czynili tego nigdy. Odczytano przytem „Program socjalistów galic.“ i „Program galic. partji robotniczej“.

O godz. 12ej otwarto znowu podwoje sali dla publiczności. Przesłuchanym został najpierw Adam Krajewski, który zaprzeczył przedewszystkiem, jakoby w ogóle istniały jakieś stowarzyszenia. Najciekawszym, a znaczące światło rzucającym na stosunki lwowskie ustępem zeznań Krajewskiego, było wyjaśnienie dane przewodniczącemu na jego zapytanie, czy podsądny zwierzał się przed kim ze swemi działaniami: oskarżony oświadczył, że przychodził na zgromadzenia najprzód z ciekawości, następnie w interesie redakcji *Straż p.* i *Sztandar p.*, był bowiem pism tych współpracownikiem. Tak samo Fryderyk Kahofer również współpracownik wyżej nadmienionych pism, przeczy istnieniu tajnych kółek. W wypracowaniu odezwy o tyle brał udział, że dostarczył hektografu, który był własnością redakcji.

Po południu zapytywał jeszcze przewodniczący Kozakiewicza o redagowanie odezwy. Podsądny przyznaje, że ją redagawał po naradzie ze znajomymi, aby zaprotestować przeciw zachowaniu się policji w Wiedniu, Krakowie i Lwowie, było to zaraz po aresztowaniu pierwszych sześciu socjalistów. Gustaw Gruszecki, nauczyciel prywatny, młodzieniec wyrażający się poprawnie i stanowczo, zarzuca bezzasadność aktowi oskarżenia. gdyż śledztwo mogło jasno wykazać, że nie należał do tajnych stowarzyszeń. Przyznaje, że jest socjalistą i to radykalnym, na uwągę przewodniczącego, iż w śledztwie zaliczał siebie do umiarkowanych, oświadcza, że sześć miesięcy więzienia śledczego zrobiły w jego przekonaniach zmianę i sprowadziły do skrajności. Przyznaje, że poprawiał odezwę, a nawet ją rozlepiał — zapytany. w jakim celu to czynił, daje wymijające odpowiedzi. Następni oskarżeni nie zabrali wiele czasu, wszyscy prawie mniej więcej równobrzmiące dali odpowiedzi.

Jan Kuźmicz słuchacz 2 roku fil. utrzymuję, że przypadkowo znalazł się u Tychowskiego, gdzie poznał Kozakiewicza, Drabika, Kahofera i Krajewskiego.

Mówiono wtenczas o nędzy, o ucisku klas pracujących i postanowiono zebranie wspólne za kilka dni, na którem uchwalono rozlepienie odezwy. Wezwany na szkarpy, poszedł tam z ciekawości i otrzymał od nieznajomej osoby kilka egzemplarzy odezw. Poprawiał odezwy, które mu dał w tym celu Tychowski, ale nie widzi w tem nic karygodnego, stawia to na równi z koleżeńską pomocą przy poprawianiu zadania.

Karol Konieczny, czeladnik szewski, przyznaje, że należał do kółka Drabika, nosił Nr. 2. i płacił tygodniowe wkładki na koszta, jakichby potrzeba było przy zredagowaniu i wysłaniu petycji do Rady państwa. Na zgromadzeniach tych nie odbywało się zdaniem jego nic karygodnego, śpiewali, grali w karty, krytykowali pisma, jak *Przedświt*, *Równość* i programy. Odmienne zeznania w śledztwie tłumaczy tem, że mu obiecywano uwolnienie w razie przyznania się do winy. Podobne zeznania składa i Michał Zahajewicz, czeladnik szewski, z tą różnicą, że nie wie co na zgromadzeniach u Drabika mówiono, bo go to nie interesowało. Słyszał tylko, jak śpiewano „Czerwony Sztandar“.

Józef Kozaczek były uczeń sem, naucz. przyznaje również, iż należał do kółka Drabika, chodził na zgromadzenia, gdzie czytywano pisma wyżej wspomniane, dyskutowano nad kwestjami ekonomicznemi, ale statutów nie mieli żadnych, ani słowa na zachowanie tajemnicy nie dawali.

Karol Abrytowski, terminator kuśnierski, zdradza bardzo małą inteligencję, zeznaje, że był członkiem kółka Drabika, miał swój numer, i że mu mówiono, iż za zdradę nastąpić może kara śmierci przez zasztyletowanie. Do kółka miał go wprowadzić i to powiedzieć Michał Sosnowski, który stanowczo temu przeczy. Odmiennie nieco zeznaje Apolinary Sosnowski, czeladnik szewski, który zaprzecza, jakoby należał do kółka Drabika, gdyż tylko mieszkał u niego i pracował. Zwolenników kółka nie werbował, jak powiada akt oskarżenia, ściągał tylko z wdzięczności, dla majstra, kundmanów.

Przyznaje że rozrzucał broszury, bo widział, jak na odpuście księża rozrzucali broszury p. t. „Od powietrza, ognia etc. — i socjalistów zachowaj nas Panie“, sądził tedy, że słusznie robi, rozrzucając broszury, na których własnoręcznie dopisał wprost przeciwną błagalną sentencję.

Na zgromadzeniach mówił o ucisku pracy przez kapitał itp. w śledztwie nie chciał zeznawać, bo miał osobistą urazę do p. sędziego śledczego. Wkładki płacił; były one składane na koszta petycji — a nie na uwięzionych socjalistów, co najlepszym dowodem, że już sam sześć miesięcy siedzi w więzieniu, a nic jeszcze nie otrzymał. Na schadzkach, a raczej przechadzkach za miastem, mówiono o kwestjach, o których publicznie na zgromadzeniach dyskutowano; nigdy zaś tam nie widział Sidorowicza, którego dopiero poznał w szpitalu więziennym. Na kartce pisanej do Sosnowskich z więzienia, donosi, że całą sprawę zdradził Saper.

Antoni Kupiński, czeladnik szewski, był raz na zgromadzeniu u Drabika, ale wystąpił z kółka, ponieważ się poróżnił w sprawie osobistej z Drabikiem, i dopiero aresztowanie tego ostatniego kazało mu zapomnieć o gniewie, czego dowodzi list pisany z więzienia, a zatytułowany „kochany przyjacielu“. Na szkarpach otrzymał jeden egzemplarz odezwy, którego policja mimo rewizji nie znalazła w jego mieszkaniu. Spalił ją dopiero po rewizji. Tychowskiego poznał przypadkowo na ulicy.

Dymitr Klimowicz czeladnik szewski wywołuje niezwykłą wesołość. Pomimo lat 25, jest tak małego wzrostu i tak dziecinnie wygląda, jak gdyby liczył najwyżej rok 10ty. Cienkim głosikiem przyznaje, że należał do kółka Drabika, numeru nie miał, zresztą nie wie, bo go nigdy numerem, tylko po nazwisku wołano. Co mówiono na zgromadzeniach, nie wie, bo nigdy nie miał szczęścia trafić na czas — i albo późno, albo zbyt wcześnie przychodził. Prawie równo brzmiące odpowiedzi dawali Leon Bratro szewc, Michał Hebak pomocnik litografa i Jan Hebak czeladnik szewski, wszyscy bywali u Drabika.

Józef Grenik czeladnik szewski, skarży się nasamprzód na postępowanie z nim policji, następnie zeznaje, że zeznania jego w śledztwie są fałszywe, bo wydobyte głodem i pod wpływem febry złożone. Cierpi wielką urazę do p. sędziego śledczego. Jest socjalistą z przekonania, ale nie należał do żadnych tajnych kółek, ani nikogo nie wciągał. Do przekonań, jakiemi się szczyci, przyszedł sam, od czasu jak jest robotnikiem i jak począł się zastanawiać nad położeniem pracujących. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj o godzinie 10tej przed południem.

Przegląd polityczny.

Austrja. Mamy już tedy nowelę szkolną nie tylko uchaloną i sankcjonowaną, lecz i wydrukowaną w *Wiener Ztg.*

— Przedwczoraj odbyła się w Izbie poselskiej rozprawa ogólna nad ustawą o utworzeniu instytucji inspektorów przemysłowych. Nikt nie przemawiał przeciw temu przedłożeniu. Poseł Roser zbijał obawy, iż ustawa uciążliwa będzie dla przedsiębiorców. Inspektorowie czuwać będą przedewszystkiem nad sanitarnemi warunkami warstatów i fabryk. Projekt przejęty jest tendencjami humanitarnemi. Poseł Adamek wykazuje, że inspektorowie działać będą nie tylko na rzecz robotników, lecz i przedsiębiorców. Instytucja inspektorów przemysłowych wypróbowaną została w Anglji, gdzie funkcjonuje z wielkim pożytkiem, a i w Niemczech zyskała sobie także uznanie. Poseł Neuwirth, z lewicy, oświadcza się za tą instytucją, omawiając zaś sprawę zwołanej przez komisję przemysłową ankiety robotniczej wypowiada zdanie, że wraz z radykałami socjalnymi należy przystąpić do leczenia zadawniałych ran socjalnych. Książe Lichtenstein wzmiankuje także o przemówieniach rewolucyjnych niektórych członków „parlamentu robotniczego“, zwracając na nie uwagę, jako na charakterystyczne objawy usposobienia pewnych warstw robotniczych — mówi także żeby nie zapominano i o robotnikch wiejskich. Po zamknięciu dyskusji wybrano posła Pachera, centralistę na generalnego mówcę.

Powiada on, że prawica zwołaniem ankiety przemysłowej, chciała fabrykantom rzucić na dach czerwonego koguta (t. j. pożar) socjalizmu. Jest jednak także za inspektorami, a nawet przema-

wia za znacznem powiększeniem ich liczby w porównaniu z tą, jaką oznaczono w projekcie .Przewodniczący komisji przemysłowej poseł Zallinger, nastraszony oświadczeniemi Pachera prostuje, że ankietę zwołano na życzenie centralistycznych członków komisji, a zaproszenia rozsyłał podkomitet... Czyżby prawica wypierała się ankiety, która właśnie wykazywać może jej wyższość nad lewicą i toruje drogę do wpływu na szersze masy ludności?

Uchwalono następnie przystąpić do rozprawy szczegółowej.

— Posłowie Grocholski i Czerkawski byli u ministra Conrada, urgując go o założenie wydziału medycznego przy uniwersytecie lwowskim. Pan minister dawał wymijające odpowiedzi.

— Minister Dunajewski przyjmował wczoraj deputację Koła polskiego, złożoną z Hausnera, Dzwonkowskiego i Krzysztofowicza, która przedkładała mu naglące potrzeby naszego przemysłu naftowego.

— Minister handlu Pino oświadczył deputacji Koła polskiego, wysłanej w sprawie przeniesienia zarządów kolei galicyjskich do kraju, że później dopiero da stanowczą odpowiedź na to żądanie.

— Dzienniki wiedeńskie *N. fr. Presse*, *Deutsche Ztg.* i *Fremdenblatt* zostały skonfiskowane za ogłoszenie dziękczynnego adresu dla lewicy za stanowisko, jakie zajęła ona w obec noweli szkolnej. Adres uchwalono na zgromadzeniu zwołanem *ad hoc* w Kursalonie.

— Zjazd cesarzów Austrji i Niemiec, projektowany na wiosnę rb. odbędzie się prawdopodobnie dopiero w jesieni z okazji 25-letniego jubileuszu królewsko pruskiego cesarza Wilhelma.

— Książe pruski Wilhelm odjechał już z Pragi, żegnany na dworcu przez arcyksięcia Rudolfa.

Niemcy. — Mamy tedy i orędzie .... księcia Bismarka, odczytane na jednem z ostatnich posiedzeń niemieckiego parlamentu w czasie leniwych obrad nad nowelą przemysłową. Orędzie dotyczyło dość błahej stosunkowo sprawy, jest jednak charakterystycznem. Przywódca *Fortschriterów* Richter postawił wniosek, żądający wezwania administracji wojskowej, aby zabroniła robót w warstatach wojskowych, które czynią konkurencję osobom prywatnym, handlu w kantynach z osobami cywilnemi i wynajmowania koni pociągowych. Książe kanclerz znalazł ten wniosek w drukach parlamentarnych i wyciął parlamentowi reprymendę, że nie ma on prawa dawać jakiekolwiekbądź wskazówki ministerstwu wojny, a czynić to może tylko za pośrednictwem rady związkowej, która znowu przedłoży pokorne swe uwagi cesarzowi i jego kanclerzowi.

— Niemcy podpisały traktat handlowy z Włochami. W ks. Konstanty po objedzie u dworu i wizycie u ks. Bismarka odjechał z Berlina do Petersburga.

Francja. — Komisja Izby poselskiej uchwaliła jednogłośnie kredyt na wyprawę do Tonkinu. W komisji dał minister spraw zagranicznych wyjaśnienia co do zawartego przez Bourela traktatu z Chinami, którego rząd nie przyjął, tudzież oświadczył, że Kergaradec ma misję przedłożenia cesarzowi annamskiemu niektórych dodatków do traktatu z r. 1874. W razie upłynięcia danego cesarzowi terminu, przystąpi Francja do działania.

Anglja. — Z Dublinu donoszą, że Lawrence i Hanlon, uznani winnymi zamachu morderczego na przysięgłego Fielda, skazani zostali na dożywotnie przymusowe roboty.

— *Pall Mall Gazette* donosi, że wielka firma handlująca bawełną, Fritz Andres, która ma swoje składy w Liverpolu, Manchester i Aleksandrji, zbankrutowała. Passywa wynoszą 150.000 funtów szterlingów.

—Niedaleko portu Bute w Kolumbji spalił się statek pasażerski „Grappler". Przeszło 100 podróżnych znalazło śmierć w płomieniach.

— Wielka świątynia wolnomularska w Londynie spaliła się ze szczętem. Nie zdołano nic uratować z kosztownego urządzenia.

Ameryka. — *Herald* nowojorski donosi, że rząd nie uczyni zadość wezwaniu Anglji o wydanie spiskowców irlandzkich, jeżeli materjał dowodowy wykaże tylko przygotowania w Ameryce, podejmowane dla dokonania mordertsw w Anglji i jeżeli nie stanie się zadość innym wymaganiom traktatu o wydawaniu zbrodniarzy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Wiedeń, 5. kwietnia 7 g. 16 m. Dzisiaj u ministra finansów była deputacja złożona z Hausnera, Dzwonkowskiego i Krzystofowicza, przedstawiła mu smutny stan galicyjskiego przemysłu naftowego i prosiła o opiekę. Minister przyrzekł zrobić, co będzie w jego mocy.

Dzisiaj przeszło 500 czeladników piekarskich wpadło do kancelarji cechu piekarskiego i wszystko w niej zdemolowało, a meble wszelkie wyrzuciło przez okna na dziedziniec. Sprowadzono wojsko, ale czeladnicy zaczęli rzucać na nie kamieniami; żołnierze musieli dobyć broni. Przed domem przełożonego cechu piekarskiego były także zajścia tłumne. Policja mnóstwo osób poaresztowała.

Posiedzenie Izby posłów. Dodatkowy kredyt na budowę bocznych gałęzi linji Transwersalnej, przyjęty został w drugiem i trzeciem czytaniu. Ostatnie posiedzenie Izby nastąpi w sobotę.

Petersburg, 5. kwietnia 8 p. 10 m. Manifest koronacyjny jest już ułożony. Podnosi on materjalne postępy państwa i przyznaje amnestję za zbrodnie prasowe i przestępstwa polityczej natury.

Lwów z Izby handlowej, 5 maja, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	307 —	310 00
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	169 50	172 50
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	306 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kupona bieżącego

	płacą	żądają
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 85	98 85
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	97 85	98 85
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 30	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w. a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 00	101 50
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —

3. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —

4. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 90	99 90
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —

5. Losy.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —

6. Monety.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał	9 75	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 20	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny wsrebrze	— —	— —

Wiedeń d. 5. maja 1883.
(godzina 1 m. 45 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Losy alpejskie	76 —	76 00
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	115 —	114 75
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	308 50	308 25
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	146 30	146 70
Akcje kolei państwowej	333 50	334 25
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	159 50	159 50
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	111 10	110 10
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	89 27	89 42
Rosyjski rubel papierowy	118 25	118 50
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	98 —	98 00
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	302 25	303 25
Unionbank na 100 złr.	117 75	116 90
Akcje kolei Elbethal	221 50	222 —
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	171 50	171 25
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	170 50	170 75
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 75	123 50
3% losy tureckie na 400 franków	26 25	26 —
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	109 10	108 80
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	114 25	114 25

Usposobienie: silne.

Wiedeń d. 5 maja 1883.
(giełda wieczorna).

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	306 -	305 30
Renta papier. austr. $4^1/_5$% na 100 złr.	78 70	78 67
Akcje kolei Karola Ludwika	308 50	308 50
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 50

Usposobienie:

Berlin d. 5. maja 1883.
(godz. 5 minut 30 po poł.).

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Rosyjski rubel papierowy	202 50	201 20
Akcje austr. kredytowe	523 50	525 50
Akcje kolei Karola Ludwika	132 10	132 10
Austryjackie banknoty	170 80	170 90

Telegramy zbożowe z dnia 5. maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr., Okowita 32·25— złr. — Peszt. Pszenica za 100 kilo 10·05—07 złr., rzepak 14·18— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 193·50—marek, żyto — — m., okowita 54·— m., olej rzepakowy 74·50— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 57.10— franków, olej rzepakawy 100.00 fr., okowita 58·30 fr.

Czerniowce dnia 5 maja. Psznica ed 810 do 8·90. Żyto od 5.40—5·90. Owies od 4·10—5·75. Jęczmień od 4·50 4·95. Rzepak (na wrzesień-październik) od 12·50 do 13. Konicz od 85 zł. do 96. Spirytus 27·50 do 27·75 na jesień 30·37.

Teatr hr. Skarbka.

W niedzielę dnia 6. maja 1883 roku.

Przedstawienie popołudniowe. Początek o godz. w pół do 4ej.

WESOŁA WOJNA

(der lustige Krieg).

opera komiczna w 3 aktach z muzyką J. Straussa, przekład A. Urbańskiego. Kapelmistrz p. H. Jarecki.

Artemizja księżna Malaspina, małżonka udzielnego księcia Massa-Carrara — pni Kasprowicz.
Violetta, wdowa po hr. Lomellini, jej kuzynka — pni Skalska.
Markiz Filippo Sebastiani, siostrzeniec księżnej — p. Bandrowski.
Umberto Spinola) młoda szlachta — p. Alma.
Riccardo Durazzo) w wojskowej służ- — p. Ruszkowski.
Carlo Spinzi) bie rzeczypospo- — p. Guberski.
Fortunato Franchetti) litej genueńskiej — p. Wojnowski.
Vaan Scheelen, pułkownik książęco-limburski — p. Karge.
Baltazar Groot, hodowca tulipanów w Haarlem — p. Skalski.
Eliza, jego żona — p. Bocskaj.
Biffi) sierżańci w służbie genu- — p. Krykiewicz.
Guini) eńskiej — p. Szobert.
Kamilla Venturi, dama na dworze książęcym Massa-Carrara — p. Gilewicz.
Giovanina Ranzi) — pna Borodziej.
Teresa Balbi) damy na dworze — pna Miałkowska.
Rozyna Colomaa) książęcym Massa- — pna J. Gilewicz.
Bettina Salvi) Carrara — pna Wajgel.
Francesca Pollini) — pna Czerska.
Pamfilio, podesta miasta Carrara — p. Koncewicz.
Macedonio) — p. Kamieniecki.
Nicodemio) — p. Senowski.
Basilio) radni miasta Carrara — p. Pietraszewski.
Eustachio) — p. Chudkowski.
Ruperto) — p. Gumplowicz.
Mnich — p. Rechen.
Ochmistrz — p. Lenard.
Żołnierz — p. Bąkowski.

Przedstawienie wieczorne.
Drugi występ panny Felicji Stachowiczównej.

DWIE SIEROTY

dramat lud. w 5 aktach a 8 odsłonach z franc. pp. D'Ennery i Cormon, tłum. M. Chrzanowski.

Osoby.

Hrabia de Linieres — p. Pieniążek.
Hrabina, jego żona — pna Cizhocka.
Kawaler de Vaudrey — p. Żelazowski.
Margrabia de Presles — p. Hierowski.
De Maillye — p. Kasprowicz.
D'Estrés — p. Wysocki.
Wdowa Frouchard — pni Aszpergerowa.
Jakób) jej synowie — p. Woleński.
Piotr) — p. Kwieciński.
Henryka — pni Żelazowska.
Ludwika — pn. Stachowiczówna.
Marja — pna Sułkowska.
Doktor — p. Ruszkowski.
Siostra Genowefa — p. Gostyńska.
Picard — p. Dębicki.
Lafleur — p. Zieliński.
Floretta — pna Wisłobodzka.
Julja — pna Borodziej.
Marest, urzędnik policji — p. Karge.
Martin, obywatel — p. Mazowiecki.
Sierżant — p. Galasiewicz.
Pierwszy) człowiek z ludu — p. Krykiewicz.
Drugi) — p Miron.
Komisjoner — p. Lenard.
Woźnica — p. Salamon.
Służący hrabiego Linieres — p. Pajączkowski.
Handlarz — p. Gamski.
Przekupień — p. Pietraszewski.
Kiełbaśnik — p. Bąkowski.
Konduktor — p. Chudkowski.

Goście. lud, straż policyjna. — Rzecz dzieje się w Paryżu.

Reżyser pan Adolf Walewski.

Początek o godzinie pół do 8mej wieczorem.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI

PORCELANY, SZKŁA i TOWARÓW MIESZANYCH

WE LWOWIE

ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

poleca: 146b

krążki porcelanowe
pod torty

sztuka po 80 ct., 1 złr., 1 złr 20 ct., 1 złr. 50 ct.

ZMIANA LOKALU.

KAROL LANG

MAGAZYN ZABAWEK,

Towarów galanteryjnych ze skóry, bronzu, drzewa i metalu,

z ulicy Halickiej

przeniesiony został na ulicę Teatralną l. 5. naprzeciw kościoła katedralnego. 212

ZMIANA LOKALU.

Tadeusz Sokulski

przeniósł swoją pracownię rzeźb i ornamentów z drzewa, z ulicy Mickiewicza na ulicę **Pańską nr, 13 w podwórzu.**

Zakopane.

Z początkiem maja rozpoczyna się wiosenny okres leczniczy hydro-helio-elektroterapji w połączeniu z gimnastyką leczniczą w tej stacji klimatycznej tatrzańskiej.

Zwraca się uwagę interesowanych, że kuracje wiosenne są i tańsze i prędsze wydają wyniki.

Dr. Walenty Piasecki.

właściciel i kierownik zakładu przyrodo - leczniczego na Klemensówce w Zakopanem. 115

Marcin Müller

we Lwowie, ulica Halicka l. 14.

Magazyn nowości.

Rękawiczki pragskie damskie i męskie 1·20—1·80.
Krawatki damskie i męzkie.
Kołnierzyki i mankiety damskie i męzkie w najnowszych fasonach.
Skarpetki i pończochy damskie i dziecinne.
Szczotki grzebienie i lusterka toaletowe.
Wachlarze z drzewa, kości słoniowej.
Sznurówki francuskie.
Parfumerja angielska, francuska i wiedeńska.
Woda kolońska najlepsze marki.
Główny skład **papierków cygaretowych.**
Wszelkie przybory do szycia, haftu itp.
Parasole jedwabne i wełniane. 1·50, 3 i 10.
Parasolki najnowszych fasonów. 2, 4 do 10.

Główny skład

KAPELUSZY MĘSKICH

najnowszych fasonów

na sezon 1883.

Cylindry najnowszego fasonu 5·50 — 8.
Kapelusze składane (Chapeau Claque) tybetowe i atłasowe 5·50, 6 do 10 zł.
Kapelusze filcowe czarne i kolorowe; materjalne szyte i słomkowe: 2—5.
Płaszcze angielskie nieprzemakalne, od deszczu 12 — 20 do 30.
Kalosze rosyjskie i wiedeńskie.
Kufry i torby podróżne. 144

Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą z wszelką dokładnością.

Świeże
wody mineralne

utrzymuje na składzie

Karol Klimowicz

Wałowa 11. 229

Do wygrania!

15. Maja

na promesy Cisańskie

zł. 100.000. — Promesa 2 zł.

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bólu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

Wstrzykiwanie i kapsułki z rośliny „MATICO“ w słabościach męskich nieoceniony środek

poleca Apteka

K. Krzyżanowskiego

we Lwowie.

Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct.
Kapsułek 80 ct. 5

---

2 zł. los państwowy 2 zł.

na cywilne

cele dobroczynne

z głównemi wygranemi

złr. 70.000, złr. 20.000, złr. 10.000 w austr. rencie złotej.

Ciągnienie 12. czerwca.

Do nabycia w handlu herbaty

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek. 45. 209

Ces. król. uprz. w. galic. Kolej żelazna Karola Ludwika.



Obwieszczenie.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym 28. zwyczajnem zgromadzeniu walnem akcjonarjuszów c. k uprzyw galicyjskiej kolei Karola Ludwika, ustanowiono superdywidendę za rok 1882 na 5 złr. 75 ctw. w. a. za każdą akcję, a względnie za każdy okaz użytkowania.

Płatny na dniu 1. lipca 1883 kupon akcyjny będzie zatem wymieniony za 11 złr. w. a., kupon zaś okazu użytkowania za 5 złr. 75 ct w. a. w kasie centralnej Towarzystwa w Wiedniu, tudzież w innych wiadomych agenturach płatniczych.

Występujący członkowie Rady zawiadowczej a mianowicie Panowie;

Józ. M. Pfeiffer,
Kazimierz hr. Dizeduszycki i
Maurycy Dobler

zostali ponownie wybrani.

Z powodu zgonu członka Rady zawiadowczej Jego Ekscelencji hrabiego Kazimierza Krasickiego, został wybór uzupełniający Jaśnie Oświeconego księcia Konstantego Czartoryskiego w myśl §. 40. statutów ostatecznie zatwierdzony.

Do Wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków za rok 1883 zostali wybrani PP. Natan Kallir, Dr. Jan Weinczierl i Dr. Ferdynad Kratter.

Wiedeń, dnia 1. maja 1883.

Rada Zawiadowcza.

244

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 3. — poleca w wielkim wyborze świeże transporta

Towarów bławatnych

Materyj jedwabnych, aksamitów, oraz wielki wybór najnowszych perkalików, satynu, fularów, batyst ików, zefirów, oxfortów i t. p. na suknie damskie.

20

MAGAZYN HENRYKA MÜLLERA

ul. Halicka l. 6.

przeniesiony tymczasowo na ul. Jagiellońską nr. 5. gmach banku Kredytowego galicyjsk. obok Pp. Haase i Syn. poleca się względom szanownej publiczności. 210

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Kilka tysięcy guldenów

posiadając, młody człowiek życzy wejść do współki jakiego interesu komisowego, fabrycznego lub t. p. w którym sam jako biegły buchalter i korespondent mógłby czynny przyjąć udział. Wiadomość bliższą powziąć można przy placu Bernardyńskim l. 15, drugie piętro drzwi na lewo. 225

Omnibus dobrze utrzymany do sprzedania. Bliższa wiadomość u portjera Hotelu Europejskiego. 255

Oficer pensjonowany poszukuje mieszkania w którymbądź mieście w Galicji w zdrowym położeniu o 4 pokojach suchych, z przynależytościami, do słońca leżących, z ogrodem lub małym gospodarstwem, w bliskości miasta i kolei, za miernym czynszem. Odnośne wnioski z obszernym opisem realności, kwoty czynszu i spłaty takowego, uprasza się nadesłać pod adresem: Oficer pensjonowany w Tarnowie poste rettante. 247

Fortepian, stolik z cytrą, maszyna ręczna, nóty i meble są tanio do sprzedania. Łyczaków 7, na I. piątrze, w lewo. 246

Mężczyzna w starszym wieku życzył by sobie znaleźć umieszczenie w zamożniejszym domu za odpowiedniem wynagrodzeniem. Warunki: wikt, usługa i wszelkie wygody. Adres: Z. Z. w Administracji „Kurjera". 242

Kanapa, sofa, dwa fotele, stół jadalny do sprzedania ulica Ossolińskich nr. 6 na dole. 228

Suche dębowe fryzy (1000 sztuk) 1 metr długie, 3 ctm. grube a 8 ct. szerokie pod nr. 38 ul. Stryjska do sprzedania. 237

Jedna lub dwie panny albo uczennice, znajdą od dnia 1. czerwca 1883 umieszczenie w porządnym domu z wiktem domowym i usługą za umiarkowanem wynagrodzeniem. Mogą być udzielane lekcje na fortepianie, tudzież w francuskim, niemieckim i polskim języku. Wiadomość w Adm. „Kurjera Lwowskiego". 223

Jeden lub dwóch panów kawalerów znajdą od 1. czerwca 1883 umieszczenie w porządnym domu z wiktem domowym i usługą za umiarkowanem wynagrodzeniem. Wiadomość w Admin. „Kurjera". 224

Zmiana lokalu. Handel korali R. Turasiewicza przeniesiony został z ulicy Akademickiej na Koralnicką do nowo-wybudowanej kamienicy nr. 4. parter. 186

Posady i zatrudnienia.

Leśniczy egzaminowany, rozumiejący się na chmielarni, tudzież rolnem gospodarstwie z chlubnemi świadectwami, znajdzie umieszczenie. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Dębiny ad Ohladów poczta Toporów. 245

Handel win i towarów mieszanych A. Miłkowskiego w Bełzie, poszukuje praktykanta z porządnego domu z ukończoną 3 klasą gimnazjalną lub realną; reflektujący zechcą się zgłosić listownie. 238

Buchalterka panna lub wdowa bezdzietna, do prowadzenia książek handlowych może mieć miejsce z płacą roczną 520 zł. Warunki: uczciwość, rzetelność i energia, wiek najwyżej lat 30, znajomość języka polskiego, ruskiego i niemieckiego, gdyż w tych trzech językach prowadzi się korespondencja. Zgłaszać się proszę **tylko pisemnie** z dołączeniem po kilka wierszy z powyższych trzech pism, odpisów świadectw odbytych studjów, dotychczasowego zatrudnienia i fotografji. Dokładny adres teraźniejszego pobytu, aby w razie nieprzyjęcia można zwrócić ofertę wraz z fotografją. Ostateczny termin podania ofert do 15. maja b. r. Józef Iwanicki, handel maszyn do szycia. Lwów. hotel Żorża. 215

Do budowy na prowincję, która potrwa przez dwa lata, poszukuje się zdolnego podmajstrzego murarskiego. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera", 208

Szukający zajęcia.

Owczarz rutynowany, rodem z Czech, który się wykazać może chlubnemi świadectwami szuka miejsca. Adres: Anton Neuberger Winogrod poczta Romanów. 248

Wdowa obeznana dobrze z gospodarstwem wiejskiem i kuchnią, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty pod H. S. R. Aministr. „Kurjera". 234

Subjekt handlu korzennego, z wieloletnią praktyką odbytą tak w kraju jak i zagracą, a osobliwie w handlach win, obecnie zawiadowca handlu mięszanego, zmienić zamyśla kondycję od 1. lipca. Oferty uprasza post. rest.: Z. K. Kołomyja. 239

Osoba wolna, która się może wykazać świadectwami, szuka zajęcia na wsi do zarządu domu lub przy gospodarstwie. L. nr. 3. „Kurjer Lwowski. 227

Panna z dobrego domu posiadająca język polski i niemiecki, poszukuje umieszczenia jako towarzyszka, lub do zarządu domu lub jako bona. Łaskawe oferty pod Z.W. Administracja „Kurjera". 220

Polka mówiąca doskonale po francusku i nieźle po niemiecku, szuka miejsca za bonę. Ulica Łyczakowska nr. 7. pierwsze drzwi na prawo na dole. 216

Młoda wykształcona wdowa posiadająca odpowiednie zdolności, poszukuje umieszczenia jako towarzyszka, reprezentantka domu, lub buchhalterka w kraju lub za granicą, łaskawe oferty pod A. X. w Administracji „Kurjera". 200

Wdowa z dobrej szlacheckiej rodziny zmuszona po stracie majątku pracować na życie, przyjmuje na wychowanie dzieci od zamożnych rodzin za opłatą mierną miesięczną, ale pewną, za troskliwość i sumienne pielęgnowanie, oraz za dyskrecję ręczy się. Także osoby chcące zamieszkać czas jakiś w samotności znajdą również macierzyńską opiekę i dochowanie tajemnicy pod słowem honoru. Adres Nr. 138. „Kurjer Lwowski". 170

Kupno i sprzedaż.

Polwark odległy 2 i pół mili od Lwowa w pszennej glebie przy gościńcu murowanym, obejmujący 82. morgów pola ornego wraz z łąkami i ogrodami, domem mieszkalnym i nowo wystawionemi budynkami wraz z inwentarzem do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela właściciel między godziną 2gą a 4tą ulica Jabłonowskich l. 12. 252

Realność jednopiątrowa o 9ciu oknach frontu z werandą i ogródkiem pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela właściciel między godziną 2gą a 4tą ulica Jabłonowskich l. 12. 253

Realność pod l. 4 ul. Lipowa granicząca z ogrodem pojezuickim, obejmująca główny dom piątrowy, oficyny piątrowe, stajnia, wozownia, duży ogród 3 morgowy, przydatny pod budowę domów, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u zawiadowcy domu w miejscu. 194

Realność składająca się z pól ornych i łąk w przestrzeni razem około 50 morgów, z domem mieskalnym o 4 pokojach i kuchnią, i budynkami ekonomicznemi w dobrym stanie, położona w zdrowej i przyjemnej okolicy nad Dniestrem, przy samym gościńcu rządowym $1^1/_4$ mili od stacyj kolejowych Bukaczowce-Bursztyn, jest za umiarkowaną cenę, zaraz z zasiewami lub po zbiorze takowych do sprzedania; bliższa wiadomość pod lit. L. S. Lwów na Łyczakowie l. 22. lub pod lit. J. R. poste restante Wojniłów. 137

Mieszkania i sklepy.

Pomieszkanie składające się z 3. pokoi, kuchni i strychu spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1go czerwca 1883 przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu. 256

Pomieszkanie składające się z 2 pokoi z kuchnią lub bez kuchni, jest od 1. czerwca w willi parterowej przy ulicy Ochronek l. 4. do wynajęcia. 235

Pokój frontowy z przedpokojem, osobnem wyjściem z meblami, lub bez mebli, jest od 15. czerwca do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego nr. 13, I. piętro. 232

Przy ulicy Sobieskiego są na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

4 pokoje na 2. piątrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 231

Parter cały lub częściowo jako lokal na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie, do wynajęcia w pałacu pp. U. plac Halicki 10. 241

W willi na ul. Kurkowej nr. 9 5 pokoi i salon na lato do najęcia. 217

Pomieszkanie o 6 pokojach z kuchnią od 1. lipca lub 1. sierpnia przy ul. Łyczakowskiej l. 3. na II. piątrze do najęcia. 214

2 piękne umeblowane **pokoje** z kuchnią, miesięcznie lub tygodniowo do wynajęcia, także pojedynczo. Majerowska nr. 7 w ogrodzie. 211

2 pokoje obszerne z kuchnią, strychem i piwnicą na piętrze. frontowe z balkonem przy ul. Łyczakowskiej l. 87 od 1. maja b. r. do wynajęcia. 206

4 pokoje z przedpokojem obszerną kuchnią, i piwnicą do wynajęcia od 1. czerwca ulica Krasickich 9, II. piątro. Bliższej wiadomości udziela dozorca domu. 197

2 pokoje kawalerskie są w gmachu Banku włościańskiego zaraz do wynajęcia. 203

Całe piątro składające się z 4 pokoi z nyżą, kuchnią, osobnym strychem i piwnicą, z ogródkiem lub bez, zaraz do najęcia przy ulicy św. Mikołaja l. 7. 204

4 pokoje z kuchnią, garderobą, piwnicą i strychem na I piętrze do wynajęcia w domu przy ulicy Sykstuskiej pod l. 43. Wiadomość u właścicielki. 177

2 pokoje frontowe kawalerskie z przedpokojem, ulica Halicka l. 17 mogą być zaraz pojedynczo lub razem wynajęte. Bliższa wiadomość w handlu jubilerskim J. Dąbrowskiego. 181

5 lub 4 pokoie z kuchnią, strychem a nawet z ogródkiem przy ulicy Podzamcze nr. 9 na I. piętrze od 1. maja do wynajęcia za bardzo niską cenę. Bliższa wiadomość w tem samem pomieszkaniu. 161

2 piękne pokoje frontowe (Dom w ogródku) na I. piętrze zaraz do wynajęcia przy ulicy Majerowskiej l. 7. Wiadomość w miejscu. 164

2 pokoje frontowe, kawalerskie na I. piątrze przy ul. Teatralnej 16. (róg od placu Trybunalskiego). 168

W domu przy ul. Sykstuskiej pod l. 43 są cztery pokoje z kuchnią, spiżarnią, piwnicą i strychem na II piętrze od 1. maja do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. 171

Do najęcia 2 pokoje kawalerskie ulica Ossolińskich nr. 5. II. piętro. Cena 18 zł. 154

W nowej realności przy ulicy Kleina, powyżej Willi p. Kamieniobrodzkiego, a) całe I. piętro, składające się z 4 obszernych pokoi, przedpokoju, garderoby, kuchni, balkonu etc.; b) 2 pokoje kawalerskie, pojedynczo, od 1. maja b. r do wynajęcia. 151

4 pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależnościami od 1. maja do wynajęcia, ulica Czarneckiego nr. 28. II. piętro. 159.

Przy ulicy Zygmuntowskiej nr. 10. jest na II. piątrze zaraz do wynajęcia, 4 pokoje z niżą, kuchnią, spiżarnią i przynależnościami, również 6. pokoi z kuchnią i spiżarnią. Można też i całe II. piętro wynająć. 157

3 pokoje z kuchnią z dwoma wchodami w domu narożnym przy ulicy Jagiellońskiej nr. 10, Rejtana nr. 2, cena 26 zł. miesięcznie. 219

Ogród, piwnica i pokoik z kuchenką do wynajęcia. Ulica Piekarska nr. 6. 141b

Do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, osobny strych i piwnica 28 zł. miesięcznie, od 1. maja 1883 przy ulicy Rzeźbiarskiej nr. 1. A. na Łyczakowie. Bliższ.. wiadomość u dozorcy domu. 129

1 pokój duży frontowy z meblami, 2 pokoje frontowe z balkonem, z meblami bez kuchni są do najęcia w realności J. Smutnego ul. Łyczakowska l. 13. 134

Pomieszkanie do najęcia od 1. maja 1883, składające się z 3 pokoi, kuchni, na przedmieściu Łyczakowskiem, ulica Pijarów nr. 3. 136

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 120

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piątro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — W tej samej realności front do ogrodu pojezuickiego: Parter: 3 pokoje, nyża, przedpokój, strych i piwnica. (od 1 maja). — Stajnia na 3 konie (zaraz). — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

6 pokoi wraz z przyuależnościami pod l. 22 ul. Zielona są zaraz do najęcia. 102

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskiech Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej). Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł., 82

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Koralnickiej jest pomieszkania o 4-rech pokojach z przynależnościami od 1-go Maja do najęcia. 80

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2 i 3 pokoje z przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. 62

Pokój z nyżą bez kuchni za 8 zł. zaraz do najęcia. ulica Teatralna Nr. 5 III. piętro. 71

Natychmiast do najęcia 2 dogodne pomieszkania, jedno z 5 pokoi 1 kuchni. drugie z 4 pokoi i kuchni Bliższa wiadomość w handlu W. Alfreda Dzikowskiego. 162

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Zupełna wysprzedaż

Papieru, kopert, notatek i notesów, scyzoryków, piór, ołówków, ramek, farb, penzli, obrazków, zeszytów szkolnych i różnych innych w skład tego handlu wchodzących towarów

po bardzo niskiej cenie.

Spodziewając się licznych zamówień pozostaję z poważaniem:

D. KOŚNIERSKI,

Skład papieru, Lwów, Halicka l. 50. 243

Władziu!

Czy Ty masz sumienie tak martwić Twoich kochających rodziców. Wracaj zaraz. W. W. 253.

Zofjo!

Przyjeżdzam w poniedziałek rano o 6. Z niecierpliwością czekam na ciebie u Ro... Donieś o tem ciotce. M. K. 257

Będę dziś na „Dwóch sierotach. Szukaj. Na teraz nieznam sposobu. Y. Z. 251

Dla M. A. J,

leżą listy w Administracji „Kurjera Lwowskiego".

Wdowiec wyżej lat 30, posiadający pewne przedsiębiorstwo i realność we Lwowie, przynoszącą rocznie 5 tysięcy dochodu, pragnie się ożenić z panną lub wdową w wieku od 20. do 30 lat z posagiem co najmniej 5 tysięcy zł. Zgłoszenia z dołączeniem fotografji, która wraz z listem na żądanie zwróconą zostanie, pod adresem A. Z. przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego" ul. Akademicka l. 3. Dyskrecja rzeczą honoru. 176

Młoda dobrze wychowana panienka bez pretensji, którą natura nieźle wyposażyła, chciałaby wyjść za mąż, za człowieka uczciwego, zajmującego pewne stanowisko. Listy pod adr.: „Szczęśliwe Małżeństwo" w Admin, „Kurjera".

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.